

А. Вабішчэвіч, *Нацыянальна-культурнае жыццё Заходняй Беларусі (1921-1939 гг.)*, Брэст 2008, 320 с.

Aleksander Wabiszczewicz jest znanym badaczem problemów oświatowych Białorusinów w II Rzeczypospolitej. Sytuację szkolnictwa białoruskiego prezentował wielokrotnie w kontekście polskiej polityki narodowościowej w województwach północno-wschodnich¹. Wydana przez Brzeski Uniwersytet Państwowy książka stanowi z jednej strony przejaw kontynuacji badań, z drugiej zaś rozszerzenie zainteresowań na sferę kultury oraz inne grupy narodowe zamieszkujące ten obszar. Na tym tle wyraźniej widać sytuację białoruskiej społeczności w międzywojennej Polsce.

Autor dokonał interesującego zabiegu metodologicznego budując konstrukcję książki w czterech rozdziałach stanowiących jakby autonomiczny problem badawczy. Pierwszy stanowi analiza polityki władz polskich wobec wszystkich grup etnicznych ze szczególnym uwzględnieniem kultury i oświaty. Przedstawił podstawy ideologiczne i cele państwa w kwestii narodowościowej, a następnie ich wdrażanie w życie. Istotne, zdaniem autora, było zbudowanie odpowiedniego systemu prawnego wspierającego szerzenie polskich wartości narodowych wśród chłopów białoruskich, co czyniono przez całe dwudziestolecie międzywojenne.

Najdłuższy rozdział, co jest zrozumiałe w kontekście wcześniejszych zainteresowań Autora, poświęcił on sytuacji kultury białoruskiej. Edukację i kulturę określił jako środki przetrwania narodowego. Wabiszczewicz po raz pierwszy pokazał środowisko badaczy kultury i historii białoruskiej w II Rzeczypospolitej i zwrócił uwagę na rolę ludzi walczących o pamięć historyczną. Z dość szczegółowej prezentacji licznej grupy białoruskich intelektualistów tej epoki czytelnik może wysnuć wniosek, że bez ich dorobku pod znakiem zapytania byłoby przetrwanie Białorusinów jako narodu w następnych dziesięcioleciach.

W podrozdziale poświęconym roli poszczególnych wyznań w życiu narodowym Białorusinów, chociaż jest on oparty także na źródłach archiwalnych, Autor w większości powtórzył publikowane już tezy w literaturze przedmiotu. Czynnikiem walki Kościoła prawosławnego o przetrwanie nie mógł być usprawiedliwieniem dla decyzji jego zwierzchników odrzucających obecność kultury białoruskiej w życiu Cerkwi. Wabiszczewicz pokazuje ofiarność działaczy prawosławnych zmagających się o równość wyznaniową, niechętnie natomiast pisze o kompromisach hierarchów z władzą, zapewniających spokój i drobne przywileje duchownym, a w szczególności biskupom, w zamian za ciche przyzwolenie na asymilację narodową wiernych.

¹ Najbardziej znane opracowanie A. Wabiszczewicza na ten temat to: *Асвета ў Заходняй Беларусі (1921-1939 гг.)*, Брэст 2004.

Bardzo interesujące są fragmenty pracy stanowiące prezentację dorobku kulturalnego Białorusinów w II Rzeczypospolitej. Najbardziej rozwinięty był ruch teatralny z Franciszkiem Olechnowiczem, jako jego symbolem. Miasto Wilno było niewątpliwie kulturalną stolicą Białorusinów. Inne ośrodki, w tym Białystok, na tym tle prezentują się dość skromnie. Rywalizacja lewicowego Towarzystwa Szkoły Białoruskiej i chadeckiego Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury w dziedzinie animacji amatorskiego życia kulturalnego, według opisu Wabiszczewicza, przynosiła dość imponujące wyniki, zważywszy, że obie organizacje były zwalczane przez władze.

Rozdział zatytułowany *Polska kultura na ziemiach zachodniobiałoruskich* stanowi znakomitą analizę obecności polskiej nie tylko w wymiarze kulturowym, lecz także politycznym, społecznym, ekonomicznym i cywilizacyjnym. Polacy, to przede wszystkim aparat władzy — urzędnicy, policjanci, wojsko. Białorusini powoływani do służby wojskowej odbywali ją w innych częściach kraju. Wabiszczewicz zwraca uwagę, że w armii polskiej w 1930 r. było jedynie 6 oficerów białoruskiego pochodzenia, a chodzi o mniejszość liczącą około 2 mln osób. „Dla mieszkańców ziem zachodniobiałoruskich — pisze Autor — polski oficer, a także urzędnik i policjant był „panem” realizującym dyrektywy polskiego rządu” (s. 143). Około 80 procent inteligencji na ziemiach północno-wschodnich stanowili Polacy. Odsetek ziemiaństwa był jeszcze wyższy. Ta elita społeczna wzięła na siebie wielką misję cywilizacyjną — zmianę oblicza kulturowego prowincji. „Poszerzanie polskości — zauważa Wabiszczewicz — odbywało się nie tyle poprzez kolonizację, co przez asymilację miejscowej, głównie białoruskiej, ludności” (s. 149). Autor słusznie minimalizuje rolę w tym procesie osadnictwa wojskowego, które nie miało wielkiego przełożenia na zmiany struktury etnicznej w województwa północno-wschodnich.

Strategii asymilacji podporządkowana była działalność kulturalna i oświatowa aparatu władzy państwowej, wspieranej przez Kościół katolicki. Katolicy z racji wyznania byli traktowani jako Polacy, chociaż przytłaczająca większość z nich mówiła po białorusku, a znaczna część angażowała się w białoruski ruch narodowy. Hojnie finansowane przez władze polskie organizacje — Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Straży Kresowej, Związek Strzelecki, Związek Młodzieży Wiejskiej — początkowo grupowały głównie przedstawicieli środowisk polskich i rozmijały się z celami misyjnymi państwa. Wychodzenie tych organizacji do środowiska białoruskiego dokonało się w głównie w latach trzydziestych, gdy stopień zantagonizowania stosunków politycznych i narodowościowych na tym obszarze paraliżował wszelkie zbliżenie władzy i miejscowej ludności. Polskie organizacje społeczne, kulturalne i oświatowe postrzegane były bowiem jako reżimowe. Sukcesem zakończyła się jedynie działalność organizacyjna Związku Strzeleckiego na Wileńszczyźnie, gdzie w szeregach organizacji

w latach trzydziestych znalazła się znaczna część białoruskojęzycznej młodzieży wyznania katolickiego (s. 152). Zważywszy, że do Związku Strzeleckiego przyjmowano głównie młodzież polską, liczna reprezentacja w szeregach organizacji katolików z Wileńszczyzny świadczy o tym, że proces asymilacji młodego pokolenia zaczął nabierać tempa.

Na rzecz umacniania polskości pracował niemal cały system edukacyjny w województwach północno-wschodnich. Szkolnictwo białoruskie obejmowało niewielki odsetek dzieci i młodzieży, z czasem zostało zupełnie zlikwidowane. Nie stanowiło zatem konkurencji dla misji wyznaczonej szkolnictwu polskiemu.

Ogromną rolę propagandową — pisze Wabiszczewicz — odgrywała polska prasa codzienna oraz kino. Film stawał się masową rozrywką, skutecznie konkurując z amatorskim ruchem teatralnym. Bohaterowie filmowi stawali się idolami młodzieży i kształtowali wzorce zachowania młodego pokolenia, przywiązania do kultury, propagowania wartości patriotycznych. Środowisko białoruskie tylko w niewielkim stopniu było objęte oddziaływaniem kina polskiego. Dopiero władze sowieckie w latach 1939-1941 pokazały możliwości wykorzystania tego środka propagandowego do kształtowania postaw politycznych.

Ostatni rozdział książki Wabiszczewicza został poświęcony „życiu kulturalnemu i oświatowemu mniejszości narodowych”. W tej kategorii Autor umieścił Żydów, Rosjan, Ukraińców, Litwinów i Tatarów. Ze zrozumiałych względów najwięcej miejsca poświęcił Żydom, stanowiącym większość mieszkańców zachodniobiałoruskich miast i miasteczek. Z korzyścią dla pracy nie ograniczył się tylko do sfery kulturalno-oświatowej, lecz podjął także próbę oceny religijności Żydów, solidarności grupowej, stosunku do własnych wartości narodowych, aktywności zawodowej, mobilności społecznej, sympatii politycznych oraz relacji z innymi narodami zamieszkującymi ten obszar. Autor zwraca uwagę na przychylny stosunek wileńskiej inteligencji żydowskiej do białoruskiego życia narodowego i gotowość wspierania druku białoruskiego (s. 197). Jego zdaniem — jak można odczytać z szerokiego kontekstu wywodu — było to wzajemne wspieranie się sił odczuwających zagrożenie przed naporem endeccyzny, coraz szczelniej wypełniającej wszystkie sfery funkcjonowania państwa.

Imponujący jest zestaw żydowskich dokonań na polu życia artystycznego i wszelkiej działalności intelektualnej. Książki, biblioteki i synagogi stanowiły filary żydowskiej duchowości.

Charakter bardziej encyklopedycznych informacji niż naukowych analiz mają podrozdziały dotyczące kultury i oświaty społeczności rosyjskiej, ukraińskiej, litewskiej i tatarskiej. W przypadku trzech ostatnich może to być usprawiedliwione ich marginalnym wymiarem w życiu publicznym. Równie natomiast niezbyt liczna grupa Rosjan odgrywała znaczącą rolę zarów-

no w życiu religijnym, jak politycznym województw północno-wschodnich. Była to elita kleru prawosławnego, inteligencja pielęgnująca mity i pamięć o wielkiej Rosji, która mieszkańcom tych ziem zastała zastąpiona przez niezbyt akceptowaną Polskę. Rosjanie, jak się wydaje, wywierali znaczny wpływ na sferę światopoglądową ludności białoruskiej. Problem ten, rzadko występujący w literaturze przedmiotu, czeka na swojego badacza.

Książka Aleksandra Wabiszczewicza, mimo uwag krytycznych, jest jednym z najlepszych opracowań, które ukazały się na Białorusi, dotyczących obszarów w II Rzeczypospolitej zamieszkałych przez ludność białoruską. Jest to próba nowego spojrzenia na fragment najnowszych dziejów Białorusi i Polski z pominięciem tradycji metodologii sowieckiej. Trudny do zaakceptowania jest sposób sporządzania przypisów, zgodny z wymogami pisanja tekstów naukowych na Białorusi, lecz zupełnie nie funkcjonalny. Sprawdzenie źródeł, na które powołuje się autor, wymaga przy tym systemie przewertowania wielu stron tekstu i bywa niezwykle nużące dla czytelnika.

Eugeniusz Mironowicz
(Białystok)